

Mam na imię Achillesa.

Życie samorzutnie
wykąpało mnie w Rzece Obojętności
Mam skórę twardą
choć białą i gładką
jak baśniowy alabaster
Usta jak róże
choć to przecież takie banalne
A oczy błękitne jak letnie niebo
Błękitne i jasne
ale w spojrzeniu lód

Mały Amorek z ro-entgenem w oczach
prześwietlił mnie i już wiedział
"Nie można jej zabić", wyszeptał.
Dlaczego?

Mam na imię Achillesa.

"Ale nie pięta
twoim słabym punktem" warknął
nakładając strzałę na cięciwę
Łuku Sama-Nie-Wiem-Czego

A co?

Chcesz wiedzieć? Po co?
Przecież ty już mnie zabiłeś
swoją własną ręką
mego serca, uczuć i marzeń
robiąc sobie tarcze strzelnicze

Mam na imię Achillesa.

II
Ręce pocięte
na twarzy siniaki
ale oczy suche-
-to ja - Achillesa

W bieli bandażu szukająca
zagubionej niewinności
Krwia płacząca czerwonymi makami

w pamiątkową naszą noc

Pamiętasz jeszcze moje imię?
To Achillesa.

III

Wziąłeś mnie wtedy na cel
stałam nieruchomo ufając
Nie szukałam tarczy boś mówił
że mnie nie ukrzywdzisz

Ja byłam ponad nas
bo przeszyte strzałą ścięgnię
dały smak nowy nieznany
Smak cierpienia.

Stałam spokojnie
czekając ukojenia
Wiesz, ja - Achillesa.

Kląłeś, krzyczałeś, strzelałeś, wyzywałeś.
Ale jedna tylko strzała utrafiła
w cel przeznaczenia z serca
wyganiając ostatnie krople życia

IV

Miałam na imię Achillesa.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

lina_91, dodano 23.01.2007 18:38

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.